

Przez życie na czas,
skrywając wewnątrz historie o
prawdziwym ja.
Przez ciszę i wrzask,
potykam się, gdy kredką podkreślam swoją niepewność.

Niby wszystko mam,
a jednak niezmiennie czuję się sam,
niby wszystko mam,
dlaczego więc...?

Za wszystko, za chwilę,
których brak,
nienawidzę Cię.
I wiarę, poczucie, że mnie znasz,
gdy nie było tak.

Niby wszystko mam,
a jednak niezmiennie czuję się sam,
niby wszystko mam.
Niby wszystko mam,
patrz Kafka za oknem mruga mi okiem,
niby wszystko mam,
dlaczego więc...?